

# DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 zlr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 zlr.;  
ćwierćrocznie 4 zlr. — cent.; miesięcznie 1 zlr. 35 ct. —

Dla wychodźców we Francji ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcja i administracja pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.  
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.  
Reklamowe nieopieczętowane wolne są od opłaty  
Wychodzi codziennie o godzinie Smej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 180.

Czwartek dnia 29. lipca 1869. — Marty P. (ryzm.) — Maryry M. (grec.)

Rok III.

Lwów, dnia 28. lipca.

Wiadomo wszystkim, w jaki sposób Galicya przez dotychczasowy niesprawiedliwy system katastralny upośledzoną i podatkiem obciążoną była, a poseł Krzeczunowicz niejednokrotnie najdobitniejszymi liczbami dowodził, o ile większe kraj nasz w obec innych prowincyj ponosi podatki w skutecznym i mylnie obmyślanych, a jeszcze gorzej przeprowadzonych szacunków katastralnych.

Kwestya katastru była u nas przez dłuższy czas na porządku dziennym, a każdy wiedział, ile milionów wydano bez potrzeby na czynności katastralne, które w przyszłości żadnego nie wydadzą rzetelnego rezultatu. W części przewidzenia powyższe się sprawdziły, gdyż nowe podstawy opodatkowania gruntowego częściowo przynajmniej usunęły dotychczas istniejący system katastralny, który kraj przeszło 20 mil. zlr. kosztował. Nie chcemy przez to powiedzieć, aby obecny system dla Galicji był o wiele korzystniejszym, lub że o wiele mniejsze opłacać będziemy podatki — bo skutki te wykaże bliska przyszłość, chcemy jedynie skonstatować, że dotychczasowa procedura była wadliwą, i że kraj miał słuszną, domagając się tak uporczywie jej usunięcia.

Owóż w skutek zmian spowodowanych przez nową ustawę o podatku gruntowym, ogłoszono następujące oświadczenie:

„Z powodu ustawy z dnia 24. maja 1869 o uregulowaniu podatku gruntowego, mają być zaniechane dalsze czynności katastralne, które się przeprowadzają na mocy dawniejszych ustaw i przepisów, a władze i urzędy ustanowione do przeprowadzenia tych czynności mają być zwinięte.

Na mocy polecenia c. k. ministerstwa skarbu z dnia 11. lipca 1869 do l. 19.327 podaje się przeto do powszechnej wiadomości, że z dniem 31. lipca 1868 zwinięte zostają w Galicji c. k. komisye inspektorackie w Bochni, Tarnowie, Rzeszowie, Tarnopolu, Stanisławowie, Striju, Przemyślu i we Lwowie, i że dalsze czynności katastralne ustają.

W działalności pozostaną tylko c. k. komisya krajowa dla spraw katastralnych we Lwowie istniejąca i komisya inspektoracka lasowa i ekonomiczna, a to tymczasowo w celu załatwiania i spraw rekursów gminnych w wielkim księstwie krakowskim, stosownie do punktu 16. zasadniczych postanowień z d. 26. marca 1867.

We Lwowie d. 22. lipca 1869.

Rada miasta Krakowa przyjęła nagłą wniosek: aby wnieść do delegacji wspólnych petycję o wstrzymanie fortyfikowania Krakowa; o zburzenie wałów w wewnętrznych, usypanych dotychczas w r. 1866, najszkodliwszym miastu, a niegodnych nawet z teraźniejszym systemem budowy obozów oszańcowanych. Krokami tym rada miejska postąpiła jedynie w myśl delegacji, która już zeszłego roku nie dozwoliła na żądane przez ministerstwo fundusze na dalszą fortyfikację Krakowa.

Dziwny się jedynie, że rząd tak uporczywie obstaje bądź za fortyfikowaniem Krakowa, bądź za budową nowych fortyfikacji nad Sanem lub Dniestrem, skoro się dosadnie okazuje, że wedle obecnego stanu sztuki wojskowej żadna forteca, choćby w najlepszym strategicznym punkcie zbudowana, nie wstrzyma pochodu i operacji nieprzyjacielskich. Podobne budowy zatem, jeżeli nie mają innego celu, okazują się przeto jako wcale niepotrzebne, a nader kosztowne. Spodziewamy się, że nasi delegaci jak najsilniej poprą prośbę miasta Krakowa, i że w ogóle pod względem wydatków na wojsko będą dbali o dobro i kieszenie swych wyborców. Dwukro-

tnie delegacje przystawały na wszelkie pieniężne propozycje rządu — dziś należy bardziej na uwadze mieć ludność, która już dłużej nie zdoła ponosić podobnych ciężarów, tak marnie idących na wyrywki i eksperymentu wojskowe.

Pan Beust w ostatniej swej odpowiedzi porzucił nieco swą dyplomatyczną tajemnicę i przedstawił stosunki Austrii do Francji jako najlepsze; oświadczył on, że odkąd Austria zrzekła się swych włoskich posiadłości, interesa i chęci obu państw są te same. Co do Turcji oświadczył się p. Beust za zupełną neutralnością. Pierwszy ustęp jest tak ważny, iż musimy na niego zwrócić uwagę czytelników. Za słowami temi należy bowiem szukać przymierza francuskiego, które oczywiście dla nas korzystniejszym jest, aniżeli sojusz z Prusami i Moskwą.

## Korespondencye Dziennika lwowskiego.

Paryż 24. lipca.

(L.) Posłowie ciała prawodawczego opuszczają Paryż w przekonaniu, że nie wcześniej zostaną powołani, jak na koniec września lub początek października. Jak widać rząd zaniechał przeto poprzednią myśl poddania pod natychmiastowy rozbiór delegacji narodowej tych reform, które wprowadzić ma, biorąc za punkt wyjścia przyszłą uchwałę senatu.

Krok ten niepolityczny z siebie, stawia w trudnych warunkach inicjatora reform, przyjmującego tem samym cały ciężar pracy i odpowiedzialność na siebie, dozwalając mu w każdym razie, i przy pierwszej zrzeczności stworzyć opozycję dwoistą: konserwatywistów, nie lubiących żadnego zwolnienia ze sta tus quo, jak również postępowe narodowe nie mogące zadowolnić się przepowiedzianiami ustępstwami, nie tworzącymi tylko nowe trudności, nowe otrzeby.

Senat ze swym nowym prezesem panem Rouherem nie mile spoglądają na pracę, którą dlań przygotowują; jednocześnie się przywrócić prawami ciała prawodawczemu, chcąc zformułować życzenia, aby prerogatywy senatu zostały powiększone, marzą coś na kształt izby wyższej angielskiej mającej prawo roztrząsania i sankcji prawa. Obok tego pan Rouher podaje projekt przekształcenia więcej radykalnego, chce aby członków senatu podzielono na trzy kategorie: mianowanych przez cesarza, wybranych przez wyższe magistratury i rady departamentalne. Lista tych wszystkich ma być poddana i zatwierdzona przez władzę wykonawczą, ma to odmłodzić tę instytucję. Co do nas, nie podziwiamy tego przekonania, w ostatecznym rezultacie zawsze będą zależni od tych, których wybór ich usankcjonował.

Członkowie ciała prawodawczego partii pośredniej przed ostatecznym rozjeściem się zformulowali swe przekonania w rodzaju manifestu, w którym robią nacisk na potrzebę ścisłego zastawania tych reform, które okólnik cesarski zapowiada. Opozycja nie zdobyła się na nic, nieporozumienia, brak solidarności, zdradzają słabe strony dość licznych, ale różnie pojmujących potrzeby narodowe przeciwników systemu rządowego.

Propozycja pana Thiersa upadła, jego manifest tchnął zbyt wyraźnie monarchizmem odrzucono go prawie jednogłośnie; propozycje pana Juliusza Simona znalezione zbyt radykalną, pana Ferry zbyt gwałtowną. Pan Julius Favres radził milczeć i czekać, jego usłuchano, zamilkli i rozeszli się nie nie postanowiwszy, zostawiając w niepewności swych wyborców, jak mają zachować się przy roztrząsaniu dość przedko mających nastąpić rozbiórów obiecanych reform. Wyborcy Paryża szczególnie mieli prawo spodziewać się więcej politycznego taktu od swych mandataryuszów, nie powinno też nikogo dziwić, że niechęć tu wzrasta, pojawiają się wezwania zapelnione tysiącami podpisów, w których wyborcy żądają od swych delegowanych natychmiastowego porozumienia się wzajemnego, wyjaśnienia kwestyi i obrania drogi przyszłego postępowania w mających się rozstrzygać sprawach.

Do dziś dnia żaden z tych adresów wyborczych nie został jeszcze wręczony żadnemu z posłów, być może nie będzie też przesłany i później, służy wszakże za miarę nastroju umysłowego, drażnionego tak rozmaitemi a szybko postępującymi po sobie wypadkami.

Nie podajemy w wątpliwość szczerą chęć rządu wejścia na drogę mniej lub więcej zbawiennych reform. Pan Chasseloup d'Aubas obecnie dał się słyszeć na radzie ministrów, że rząd chce jak najprędzej i w myśl najwięcej liberalną, wprowadzić w życie zasady streszczone w okólniku, ale ten okólnik z siebie nie jest ustawą pisany w sposób tak łatwy dla przystępu wszelkich komentarzy, że trudno przewidzieć jak wytłumaczy go senat, nie mówiąc już o ciele prawodawczym. W samym senacie jest wszakże pewne frakcya, które z panem de Sartiges ma popierać myśl okólnika, w pojęciu najwięcej liberalnym, życzymy powodzenia — wątpimy w nie wszakże.

Bukareszt 22. lipca 1869.

□ Książę Karol powrócił do stolicy o wiele przedź, jak się tego powszechnie spodziewano, i jak to on sam wyjeżdżając do Mołdawi i do obozu pod Furceni, zamierzał. O powodach tego pospiesznego powrotu krąży dotychczas tylko same pogłoski, których wśród danych okoliczności sprawdzić prawie niepodobna. Opowiadają między innymi, że tak niespodzianie szybki wyjazd księcia Karola z obozu miał być spowodowanym napastniczym napadem na pułkownika Leke, dokonany przez dwóch kapitanów w chwili, kiedy pułkownik przejeżdżał konno czy też w powozie przy boku księcia; inni znów dodają, że ten atentat dotyczył samej osoby księcia Karola. Bądź co bądź, podstawy do przypuszczeń wszelkiego rodzaju nie brak, a do tych upoważnia właśnie tak rychłe pojawienie się panującego księcia w jego letniej rezydencji w Kotroczenach.

O samymże obozie dowiadujemy się z raportu pułkownika G. Manu, ministra wojny, do prezidenta rady ministrów p. Ghiki, tylko tyle, że wkrótce zbierze się tam 16.000 żołnierzy, i że niebawem rozpoczną się ćwiczenia z bronią. P. pułkownik zapewnia, że stan zdrowia pomiędzy wojskiem jest zadawalający, że stosunkowo mała liczba chorych mieści się w szpitalach. W Tekuckim albowiem baraki szpitalne i ambulasyjne jeszcze niegotowe, nie dodaje jednakże, że połowa armii obozuje pod gołym niebem, powiada tylko, że budowa baraków dla niej postępuje o ile można najszybciej; i że, nim czynność intendenty obozowej mającej zająć się dostarczaniem żywności, zostanie uregulowana, odbywają pojedyncze korpusy kilkudniowe marsze po sąsiednich etapach; które mają rozkaz i obowiązek żywienia ich. Armia ma być przejęta najlepszym duchem i wdzięcznością dla księcia Karola za to, że ją swą obecnością w obozie zaszczylił. Z przywzajemnych opisów dowiadujemy się, że nieukontentowanie w armii wzrasta i wzmagą się z każdym dniem, i że w skutek tego dymisjonowano wielu wyższych oficerów, innych zaś wysłano; według zwyczaju z kilkumiesięcznym urlopem, za granicę.

Jego kr. Mość król Wilhelm udekorował nietylko samego p. Kogolniczana, ale także i p. Ghikę, prezydenta gabinetu i p. Cocin, generalnego dyrektora poczt i telegrafów rumuńskich. Niezadługo ujrzymy niezawodnie tych panów ustrojonych w order i kresy moskiewskie, gdyż burmistrzowanie Moskali i Prusaków w stolicy i wewnątrz kraju nietylko nie ustaje, ale się coraz bardziej zuchwałszemu staje. Sądząc z szczegółów, jakie wam o Rumunii podawałem, nie będziecie się teraz dziwić, że stosunki państw zachodnich a szczególnie Francji do Rumunii, mocno się oziębiły, i że kompletne zerwanie tychże zależy tylko od rozwoju i przebiegu zewnętrznych wypadków, jakie zawisły nad Europą.

## WYCIECZKA DO PIONIN

przez

Paulina Stachurskiego.

(Ciąg dalszy.)

Lecz otóż i ona! Rozmówcie się raz przecie...

Jak senne widziadło w przedśmiertnej ciszy, weszła na salę. Wzrok jej przeszedł twarze biesiadników; zatrzymał się chwilę nad Cieniem i Toplaną... Jęk wielki wydobywa się z piersi ruszałki; błednieje bardziej jeszcze i pada na marmury.

Szczęściem nie zbywało wody życia! Okropiona nią ruszałka, przyszła do siebie.

— POCO mię budzicie — rzekła. — Kochałam, i to było mem życiem. Utraty myśli o szczęściu przeżyć nie chcę.

Władco wód! duchu potężny, wzywam twej pomocy! Jako łez moich wyciekły strumienie, szukając kochanka, tak mię strumieniem rzuć pod jego stopy. Może spojrzę, może ugasi pragnienie... Cieniu! kochałam cię i kochać nie przestanę. Żyj szczęśliwy!

W tej chwili grom straszliwy zatrząsł posadami ziemi; gmach runął, wszystko znikło — Cień ocknął się nad strumieniem, który szumiał tocząc się z urwiska... Ocknął się i przetarł oczy.

— Sen, czy jawa?

Sen, Cieniu! — a szkoda, bo się śniło pięknie.

Chłopcu nie żal było zamków i pałacu; nie żal złota i cudów... Żal mu było — jasnowłosej Topłany!

— Gdzież się podziała? pytał samego siebie. Była tu ze mną... uśmiechała się tak cudnie...

Powiadają, że w istocie znalazł kochankę, bo ożenił się z piękną dziewczyną; zbudował niewielką chatkę nad strumieniem, i żyją szczęśliwie.

Niekiedy tylko, gdy spojrzę Cień w czyste wody strumienia, zdaje mi się, że na jego dnie wiłzi smętną postać, a szmer strunyka zdaje się skarżyć jej głosem... Wówczas przypomina sobie Cień ruszałkę i różne inne dziwa, które zapewne śniły mu się we śnie...

V.

Góral protestuje! W łódce. — Pioniny. — Zbojnictwo. — Dzieciaki góralskie. — Studzienki. — Powrót. — Zakończenie.

— Czy tak! Salomonie! — zapytała moja towarzyszka górala.

— Wielmożni państwo — odpowiedział — radzi żartować; ale to tak było, choć nie takim sposobem. I u nas o tem powiadają.

— Słyszysz? autorze! Dlaczegożes kazał przebudzić się twemu Cieniowi? Dlaczego lud ten odzieraś z wiary w cuda, z którą mu tak dobrze?... Popraw się na przyszłość! A teraz — nie gniewaj się za tak niestosowną podziękę. Podaj mi pan rękę...

Czarodziejka! zawróciła mi głowę na wysokości 800 stóp, i mógłbym wpaść w przepaść, gdyby mię nie chroniła rozważa.

Wiedzialem: co nas dzieli?... i — zapobiegłem złemu!

Lecz nie o tem mowa.

— Towarzysze czekają na nas — rzekłem, zamiast odpowiedzi.

— Prawda, czekają... A przecież dobrze nam tu, nieprawdaż? Gazdo! czy jeszcze myślisz o Cieniu?

— Dziwno mi, że pan to tak odpowiedzieli... A przecik to prawda!

Moja miłość autorska mogła się czuć zadowoloną. Nie musiałem rozminąć się z prawdą, zgodziłem się ze światem pojęć ludu... a to już bardzo wiele! — Ale należało powracać, bo towarzysze mogli nas zostawić samych — coby mię wcale nie zasmuciło!..

Zeszliśmy w sam czas, by wsiąść do łodzi; a że przyszliśmy ostatni, z konieczności musiałem się znaleźć obok p. Emilii — przeciw czemu znowu nic nie miałem.

Kierunek naszej łodzi objął król Danajca. Głosem silnym zawołał na przewoźników, i odbił od brzegu, przodem wskazując drogę całej floty, składającej się ze dwudziestu łodzi. Płyniemy!

Dziwne uczucie przejąć musi płynącego po raz pierwszy górską rzeką. W wód szalonych uścisku, zdaje ci się, że łódz twa musi koniecznie zatonać, lub roztrzaskać się o skały i wystające z wody kamienie. Niepodobnym zdaje się przeby-

...scową kronikę z ubiegłego tygodnia wypełniają no-  
...o egzaminach i rozdawaniu nagród w tutejszych szko-  
...ach publicznych i prywatnych naukowych zakładach. Przy  
...tej sposobności zamieszczają niektóre dzienniki artykuły o  
...nieodstateczności dotychczasowego systemu naukowego i o nie-  
...zbędnej konieczności reformy szkół publicznych, szczególnie  
...żas wyższych naukowych zakładów.

Temi dniami ma być ukończona mennica, położona  
na ulicy Mogoszoj, w której sprowadzone z Anglii maszyny  
będą wybijać srebrną i złotą monetę rumuńską.

W ostatnim liście donosiłem wam o wystawie sztuk  
pięknych z niwy narodowej, którą mieli zasilić artyści jakoby  
narodowi. O tematach, którymi się posługiwali artyści, nie  
wspominam, bo te są rzeczywiście przeważnie rumuńskie, lecz  
o ile są Rumunami, sami artyści niech świadczy ich nazwiska:  
Stöhr, Petri, Schäfer, il Conte Pretiosi, Schätmary, Volkser,  
i t. d. Termin zamknięcia wystawy, składającej się przeważ-  
nie z zbiorów księcia Karola, przypada na dzień jutrzejszy.

### Wiadomości polityczne.

**Ziemię polskie.** Rząd moskiewski wymyślił znowu nowy  
adres, na który podpis zbierają przymusowo. Jest to pety-  
cja, która zaopatrzona podpisami w Lublinie zebraniemi, prze-  
słana ma być miłośnikowi carowi. Moskalom chodzi o znie-  
sienie pomnika unii lubelskiej — ażeby zaś wszystko odbyło się  
w porządku, i żeby dowieść, iż mieszkańcy Lublina i gubernii  
lubelskiej są przywiązani do cara i rządów, więc trzeba wysto-  
sować petycję o zniesienie pomnika, przypominającego połą-  
czenie Litwy, Rusi i Polski. Skoro wymuszają dosyć podpisów,  
bo oczywiście, że nie podpisać nikt się nie odważy — wtedy  
przedłożą petycję carowi i ogłoszą Europie, jak po tylu na-  
wet wiekach ucisku polskiego — ruskich duch odzywa się prze-  
cież w sercach moskiewskich mieszkańców Lublina, tak da-  
lece, że nie mogą nawet znieść widoku pamiętki, przypomi-  
niającej, że byli jakisi czas oderwani od ojcowskich rządów  
cara i rodzonej (!) braci w Moskwie. Z Petersburga nadeszło  
do Warszawy przyzwolenie na wydanie nowej serii listów  
zastawnych. Mieszkańcy królestwa Polskiego oczekiwali długo  
na nowy kredyt, i nie dziwnego, co uzyskają i zapracują, to  
potrafią czynownicy moskiewscy, pod rozmaitemi pozorami  
wydrzeć napowrót. Gdyby naprzykład który z mieszkańców  
Lublina ośmielił się zaprotęstować przeciw wspomnianej powy-  
żej petycji przymusowej, wystanoby go z pewnością, jeżeli  
nie na Sybir, to na mieszkanie do prowincji północnych. za-  
brawszy wprzód naturalnie całe jego mienie. Rząd zamysła  
rozszerzyć mury cytadeli warszawskiej o 600 sążni na całej  
przeźreni, a nawet fortyfikacje od strony Pragi mają być  
powiększone, tak, że obecnie cytadela, mogąca pomieścić 6000  
wojska, obejmie po rozszerzeniu 10.000 a nawet i więcej wojs-  
ka. Do obozów pod Warszawą wyruszyć ma kawaleria do-  
piero za trzy tygodnie, niektóre zaś oddziały wychodźcą mają  
codziennie z miasta do obozów dla ćwiczenia. Na manewry, które  
odbywać się mają od 15. sierpnia pod okiem wielkiego ks.  
Könstantego, przybyć mają i pruscy oficerowie.

W Królestwie rozpoczęły się już żniwa żytnie od dni  
ośmiu, wydatek dosyć piękny, oby był takiz pożytek, czego  
jednak trudno się spodziewać w obec stagnacji trwającej w  
skutek bezustannych nadużyć czynownictwa na każdym kroku.

Moskiewscy posiadacze dóbr gubernij wschodnich za-  
prasali od dawna Łotyszów do wychodźstwa, co jednak wy-  
chodźcy drogo przepłacili. *Eest Postimees* pisze z tego względu:  
„Włościanie nie powinni być tak łatwowierni i porzucać kraju  
własnego, zwłaszcza w obec doświadczeń, jakie mieć mogli na  
własnych braciach. Daleka podróż — niech to dobrze roz-  
waża, przyczynia się jedynie do pogorszenia ich stanu i cał-  
kowitej zagłady, a co do uwolnienia się od służby w wojsku,  
rząd carski dawno już objawił, że przesiedlanie się to nie uwal-  
nia ich od służby wojskowej, i że rząd zapomni o żadnej nie-  
da na drogę, ani na urządzenie w pierwszej chwili.“

**Austria i Węgry.** Sekcja budżetu wojennego i sekcyja  
budżetu dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej odbyły  
dnia 26go b. m. posiedzenia. W sekcyi budżetu wojennego  
dawał niektóre wyjaśnienia minister wojny, w sekcyi zaś dla  
budżetu spraw zagranicznych, odpowiadał na niektóre zapy-  
tania kanclerz państwa, hr. Beust. Przeszło godzinę roz-  
mawiano o stosunkach Austrii do państw zagranicznych, a  
szczególniej do Francji, Prus i Turcyi. Co do Francji mówił  
hr. Beust, stosunki z tem państwem są najprzyjaźniejsze. Co  
do Prus, było staraniem zawsze usilnem ministra, nie tylko  
pozornie stać z tem państwem w stosunku przyjaźnym, ale  
w istocie zachować spokój i zgodę — usiłowania jednak te nie  
przynosiły skutku, Prusy bowiem nie okazały przychylności  
dla tych usiłowań.

...cie tych wirów, przepaści, rozpadin, skał, które są jakby  
uchem igielnem w biblii... A jednak pewna ręka wioślar-  
za tak zręcznie kieruje słabym statkiem, że powoli oswaja-  
jąc się, musi dojść do przekonania, że niepodobniestwem  
jest, by się mógł zdarzyć przypadek. Drząc z początku jak  
w febrze, uczuwasz następnie szczególny w sobie humor;  
jakąś dzielność wewnętrzną, hart dziwny, że niejako pragnął-  
byś oko w oko zejść się z niebezpieczeństwem... Człowiek  
jest człowiekiem: przed mocą drży, kolan ugina, ale gdy uda  
mu się zwyciężyć potęgę — jakże prędko z niewolnika staje  
się tyranem! jak trudno nie puścić cugli samowoli!..

Sledzę za biegiem łodzi.

Szczególna! Co za pewność ręki... O linie łódź nie  
zejdzie z drogi; zdrzży chwilę, jakby wahając się w miejscu  
— i skoczy w otwartą paszczę pieniącej się katarakty! —  
Nie odetchnałeś jeszcze — płynie już wiotka, igrająca z fala-  
mi! Niekiedy biegu nie zwalnia i pędzi na skałę, uderza w  
nią... Sądziś: nieszczęście! — Gdzie zaś! to uderzenie było  
potrzebnem, by łódź w bok odsadzić i wpaść na jeden z po-  
trzebnych prądów, a ominąć inne!..

Niekiedy zakreśli się w wirze, ztamtąd wpada na katar-  
rakte, i z nurtów wyskakuje w górę, jak pluskająca rybka...  
Często omija spokojny bieg wody i pędzi tam, gdzie się pieni  
i burzy, i pianę w górę ciska...

Lęk próżny! ta właśnie droga jedynie jest możliwą do  
przebycia — każda inna może zatopić podróżnych.

W wiedeńskiej radzie miejskiej postawiono wniosek, aże-  
by rada miejska wystosowała petycję do rządu, domagającą  
się zniesienia wszystkich klasztorów, z wyjątkiem tych, które  
zajmują się pielęgnowaniem chorych lub są zakładami wy-  
chowawczemi.

Stowarzyszenie polityczne demokratów w Pradze „Sło-  
wanska lipa“ rozwija wielką czynność z powodu zbliżających  
się wyborów. Na 8go sierpnia zapowiedzianych jest mnóstwo  
zgrupowań wyborczych. Dzienniki niemieckie nieprzychyl-  
nem na to spoglądając okiem, przed czasem już głoszą, że  
prawdopodobnie rząd nie zezwoli na te zgromadzenia, bo  
jak mówią prawdopodobnie programy tych zgromadzeń  
sprzeczne będą z zasadniczymi ustawami konstytucyi.

Donosiliśmy już o zakazie w Czechach w Münchengrätz  
odbycia zgromadzenia ludowego. Powiatowy starosta Kwiet  
motywował, jak wiadomo, nieprzychylnie, że rynek nie  
jest stosownym miejscem na zgromadzenie ludowe, teraz dowia-  
dujemy się, że na rekurs tamtejszej ludności do namiestnictwa,  
i ta władza potwierdziła zakaz, oznajmiając zarazem, że od  
tego postanowienia wolno do ośmiu dni wnieść rekurs do mi-  
nisterstwa spraw wewnętrznych.

W Gracu odbyło się dnia 25. lipca zgromadzenie ludowe  
w celu powzięcia uchwały zgodnej z protestem radykalistów.  
(Freidenker) włoskich, przeciw soborowi powszechnemu. Zgro-  
madziło się do 6000 ludzi. Po przemowach uchwalono rezolu-  
cję tej treści, że zważywszy, iż zwłozanie soboru wyszło  
z inicjatywy jezuitów, i że postanowienia soboru będą skiero-  
wane przeciw duchownemu i społecznemu postępowi — zgro-  
madzenie ludowe przyłącza się do uchwał i celów ligi rady-  
kalistów neapolitańskich, których celem jest krzewienie  
oświaty i wolności w obec systematycznego ogłupiania spro-  
wadzonego przez Jezuitów. Wybrano nakoniec na delego-  
wanego Z. Schmanna, redaktora dziennika *Wolność*, który  
ma się udać na zgromadzenie radykalistów do Włoch.

**Francya.** We Francji opozycyjna opinia coraz więcej  
górze bierze. Uchwałą senatu nikt się prawie nie interesuje,  
przypuszczają bowiem, że cała działalność tego ciała praw-  
dopodobnie skończy się na tem, iż przedłożenie cesarskie równo-  
brzmiające ze źle przyjętym mesażem, uzyska aprobatę. Po  
rozbięciu się lewicy i ogłoszeniu niedoszłego manifestu, każdy  
deputowany odzywa się teraz w osobnem piśmie do swoich  
wyborców. Nie ma dziennika i dnia, w którymby nie poja-  
wiła się taka odezwa. Tak więc zamiast jednego zbiorowego  
manifestu od stronnictwa, każdy deputowany ogłasza mani-  
fest na swoją rękę. — Wybory przygotowują się także z  
adresami do swoich posłów. *Rappel* podaje treść jednego tak-  
kiego adresu od wyborcy, który brzmi: „Zważywszy, że od-  
roczenie izb tak nagle nastąpiło, i że odroczenie to jest rzeczą  
niezamąglą znaczenia, do czego jednak nie byli przygotowa-  
ni ani wyborcy ani deputowani, wzywamy deputowanych  
paryskich, ażeby odwołali się do swych wyborców i zapytali  
ich, czy mają złożyć swe mandaty?“ Drugi adres podobny,  
ale bardziej stanowczy brzmi: „Panie! Zobowiązałeś się pan  
przed wyborami zawiadomić nas o postanowieniach, jakie za-  
pasać mogły podczas trwania mandatu, którymi jemu powie-  
rzyli. Odroczenie sesyi w chwili, w której narazicie izba mo-  
gła była przyjmować do wiadomości interpelacye, jest faktem  
wielkiej wagi i bardzo niebezpiecznym. Oczekujemy objaśnień od  
pana, i słusznie zdumieni jesteśmy tem, żeś pan czekał aż sami  
tych wyjaśnień zażądamy.“ Adresy te opatrzone są licznemi  
podpisami.

**Moskwa.** W *Rus. Inw.* piszą: W obecnym roku zebra-  
no w obozie pod Krasnem-Siołem daleko więcej wojsk niż  
w przeszłe dwa lata. W obozie znajdują się: zbiorowy bata-  
lion szkół wojskowych, 1. i 2. dywizya pieszej gwardyi, fiń-  
ski batalion leib-gwardyi strzelców, instrukcyjny batalion pie-  
choty, kompanie strzelców 87go nejszłockiego i 94go jeniejs-  
kiego pułków piechoty, 1 batalion rezerwy piechoty, wła-  
sny cesarza konwój, szwadron nikolajewskiej szkoły kawalerji,  
1. dywizya kawalerji gwardyi, cztery pułki 2. dywizyi kawa-  
leryi gwardyi, pół-szwadron leib-gwardyi żandarmów, 1. i 2.  
brygada artylerji gwardyi, trzy baterje konnej artylerji,  
gwardyi, dywizyon z leib-gwardyi baterji dońskiej; 22. i 37.  
brygada artylerji, instrukcyjne baterje piesze, konne i kozac-  
kie. Obóz składa się z 47. batalionów, 38 1/2 szwadronów  
i 92. dział. Mówiąc o uzbrojeniu wojsk w broń nowego  
systemu, gazeta wojskowa przypomina, że z wyjątkiem sie-  
mienowskiego pułku leib-gwardyi, uzbrojonego w przerobione  
karabiny systemu porucznika Baranowa i batalionu leib-gwar-  
dyi strzelców cesarza, który otrzymał karabiny wyrobione  
w Ameryce, systemu Berdana, wszystkie inne oddziały gwar-  
dyi pieszej uzbrojone są w karabiny systemu Karle. Strze-  
lanie z karabinów trzech pomienionych systemów, nabijających

Już wrażenie z samego pływania odniesione jest niemałe;  
a cóż, gdy okiem rzucisz w oko, i ujrzysz te straszne massy,  
które jakby uciekając w niebo zostały zatrzymane w biegu,  
i czołem dotykają chmur, gdy za podstawę jest im ziemi  
środek. O, nie dziw się poetyczności ludu górskiego... wśród  
tych dziwów natury niepodobna nie być poetą! Wszakże tu  
niezwykłe, niecodzienne myśli gwałtem cisną się, tłoczą... tu  
z konieczności, z musu, trzeba się rozstać z prozą życiową.

W twarzą pierś granitu znać że się przebojem dostał  
Dunajec, rozpruł je, poszarpał!.. Rozdzielone, przecięte, stanęły  
jakby zdziwione zuchwalstwem, i przeglądając się w zwierciadle  
wody muszą się dziwić swej odmianie. Rozprute łono granitu  
świeci nagim kamieniem, które gdzieś niedługo tylko okrywają  
czomby, zwieszając się w rozpadinach, lub rzadki las szpil-  
kowy przykrył nadszarpane boki. Długie, ostre, iglice strze-  
lają w niebo, niekiedy uwięzione brzoza, lub wrzosem,  
który może stęskniony za niebem, wszedł, by mu się ze  
szczytu przyjrzeć; a dziwi go znać wszystko, co widzi, bo  
długim włosem galezi powiewa ku dalekim stronom i o czemś  
rozmawia z wiatrem... Boki gór poprzerywane percami i lic-  
nemi cestami, które wiszą nad przepaścią — to schodzą gdzieś  
w strone, drzemiące czarnościami jary; czasami orzeł porwie  
się i krzykiem przeraźliwym, niekiedy kamień oderwany od  
szczytu, tocząc się z łoskotem po skałę, wpada, warcząc, w  
Dunajec. U spodu nurty rzeki, z dwóch stron ujęte ścianą  
kamienną; przed i za tobą także skały, odbijające się od  
szybu wody; u góry nieba tyle, ile go widzieć pozwalają gra-

się z tyłu, okazało, że karabin Karle, będący przechodnim  
środkiem uzbrojenia wojsk, nie wytrzymuje porównania ani  
z systemem Baranowa, ani z systemem Berdana, i że z swo-  
jej strony karabiny Berdana w skutek prostego mechanizmu  
i łatwości strzałów, przewyższają przerobione karabiny Be-  
ranowa.

**Wschód.** Półturzędowa *Turquie* występuje w artykule  
ostrym przeciw Izmaelowi baszy, wiekrólowi Egiptu, do-  
magając się stanowczo pozbawienia władzy wiekróla. Nie  
po raz pierwszy grozi ten dziennik obecnemu rządcy Egiptu,  
ale jak przedtem, tak prawdopodobnie i teraz, krnąbrny Iz-  
mael nie bardzo się ulęknie. Wiedzą w Stambule bardzo do-  
brze, że poruszeniem jednej, najmniejszej sprężyny na Wschod-  
dzie, całą maszynę nadwerzęć i popsuć można.

Największy telegram donosi, że wiekról udarował po-  
sła moskiewskiego, Lavisona hojnie, nadał mu 1400 feddów  
ziemi i pałac. Czyby wiekról u cara północy szukał pod-  
pory, kiedy mu na seryo grozić zaczyna Porta? czy jest to  
jedynie demonstracyja z jego strony?..

W Stambule czynią wielkie przygotowania na przyjęcie  
cesarzowej francuskiej. Pałac Buyukdere ma być bardzo świe-  
tnie przyozdobiony, i nie szczędzą żadnych kosztów, byle jak  
najpyszniej przyjąć małżonkę Napoleona.

### Nowiny z kraju i zagranicy.

\* Wczoraj udał się redaktor naszego pisma p. Karol Groman  
do więzienia sądu powiatowego, dla odsiedzenia kary 10dnie-  
wego aresztu za udział w demonstracyi politycznej.

\* Wybór uzupełniający. Do rady powiatowej tur-  
czańskiej wybrany został d. 20. b. m. z grupy wielkich posiadło-  
ści Franciszek Kiernig adjunkt sądu powiatowego w Turcie.

\* Pożary. W Bezbrudach w pow. zloczowskim zgorzała  
zagroda włościańska, ogień zapuściło dziecko bawiące się siarnikami  
dwoje dzieci poniosło śmierć w płomieniach.

\* Wypadki miejscowe. D. 26. b. m. dziecko 2 letnie  
przejechało zostało wozem wiozącym. Tegoż dnia wieczór  
instruktor w pływaniu wojskowej wskoczywszy z wysokości dwóch  
piąt do stawu, nie wypłynął więcej. Do późnej nocy nadaremnie  
zwiąk jego szukano.

\* — Dr. F. Smolka znajduje się od dni kilku w obo-  
żeniu przez artystów niemieckich, którzy obarczają go swemi  
prośbami, celem wyjednania u wydziału środków do wyjazdu ze Lwo-  
wa. Nie pobierając od 4 miesięcy żadnej gaży, artyści niemieccy  
nie mają środków ani do życia ani do zapłacenia czynszu. Dłu-  
gów robić nie są w stanie dla tej prostej przyczyny, że wierzytelle  
znając prawdziwy stan teatru niemieckiego, nie chcą im kredyto-  
wać. Z pomieszczeń chcą ich wyrzucić — pozostaje im zatem je-  
dyny sposób wyjechania ze Lwowa. Naszem zdaniem byłoby naj-  
skuteczniej, aby rada administracyjna postarała się dla nich o pio-  
niadze na wyjazd ze Lwowa, z tym jednak warunkiem, aby się  
wzacać nie wazyli i innych kolegów w Niemczech od podobnego  
losu przestrzegali.

\* Nieludzkość. Przechodzący ulicą Garnarską, opi-  
wajądą z oburzeniem o nieludzkiem obchodzeniu się z zwierzętami,  
jakie się tam codziennie widzieć daje. Jak wiadomo jest, ulica ta  
górzysta, obóz tą ulicą wywożą, ziemię i śmiecia za miasto, gdzie  
biedne konie, przecięzione ciężarem nieustającym na siłach, biczone  
są niemilosiernie. Dzwic się należy, że właściciele pociągów dla  
mającego grosza tak lekkomyślnie patrzą na niszczenie swego inwen-  
tarza.

\* Z Witryłowa od p. W. F. otrzymaliśmy zlr. 5 z  
propozycyą, aby pieniądze zebrane na trumnie i na pomnik dla Ka-  
zimierza Wgo przeznaczone zostały raczej na fundusz stypendyjny  
dla kształcących się synów włościańskich, pod nazwą stypendium  
Kazimierza Wielkiego. Propozycyę p. W. Falkowskiego tem  
chętniej podnosimy, ile że uważamy przez utworzenie takiego fun-  
duszu stypendyjnego dla synów włościańskich postawienie najtrwał-  
szego pomnika dla króla chłopków w pamięci ukochanego przezeń  
ludu wiejskiego.

\* W Radomyślu nad Sanem pow. tarnobrzeskiego  
spłonęło 9. lipca 18 domów wraz z budynkami gospodarczymi,  
150 osób zostało bez kawałka chleba i innych potrzeb do życia.  
Pani Zofia Horodyńska, obywatelka ze Zhydnowa, obdarzyła w  
pierwszej chwili nieszczęśliwych 10ma korcami zboża i 100 zlr.  
w. a., za który to dar pogorzelcy składają niniejszem ofiarodaw-  
czyni publiczne podziękowanie, upraszając szan. redakcyę o łaskawe  
zamieszczenie go w łamach swego Dziennika. (nast. podpisy)

\* Z wychodźstwa. Jeden z młodych literatów francuskich,  
p. Emil Maisson, ogłosił niedawno w dziennikach paryskich list,  
który tu, stosownie do życzenia autora, w tłumaczeniu powtarzamy.  
Podczas ostatniego powstania w r. 1863, p. Maisson przebywał w  
Krakowie, jako korespondent dzienników paryskich, i żydziłymi

nity; łożyskiem rzeki glucho toczą się kamienie... Szum wody,  
świsł wiatru, który dzika piosnkę nuci po szczytach, ury-  
wane głosy przewoźników... To Pioniny! (C. d. n.)

### Kongres słowiański w Pradze 1848.

(Ciąg dalszy.)

Lubo wszystkie dotychczasowe usiłowania Czechów były  
skierowane na pole literatury, to ten kierunek mięci w so-  
bie zarody do dalszego rozwoju także pod względem polity-  
cznym. Im więcej postępowało piśmiennictwo czeskie, tem  
bardziej rosło przywiązanie do niego, tem więcej oburzali się  
Czesi na Niemców, którzy tak wielki cios zadali myślowemu  
ich życiu. Natomiast zaczęto zbliżać się do innych narodów  
słowiańskich. Musiało to nastąpić, skoro w badaniach nau-  
kowych, lingwistycznych obracano się na polu czasów dawnych,  
kiedy jeszcze Słowianie ściśle byli z sobą złączeni. Zjedno-  
czenie Słowian na polu literatury było dążeniem czeskich  
uczonych.

Walka, jaką Polacy w r. 1830 — 31 toczyli, przyczy-  
niła się w Czechach do tego, że polityczne kwestye więcej  
poruszały zaczęto. Widok bohaterskiej walki bratniego narodu  
natchnął Czechów meżstwem i dodał im odwagi do walki  
przeciw uciskającemu ich narodowemu systemowi w Austrii.  
Rozumie się, że zanim można było wystąpić przeciw rządowi,  
trzeba było poczucie praw narodowych rozszerzyć, w masy

uczuć swoich dla sprawy polskiej, jak nam zaręczają jego znajomi, bynajmniej nie zmienili.

List jego brzmi jak następuje:

„Panie redaktorze! Jakis bezimienny pisarz ogłosił u jednego z księgarzy paryskich broszurę pod tytułem: „Słowa prawdy o powstaniu polskiem z 1863 r. przez jednego z byłych dowódców powstańców w powiecie warszawskim“. (La vérité sur l'insurrection polonaise de 1863 par un ex-chef insurrectionnel du district de Varsovie.) Broszura ta, napisana jest w duchu wcale nieprzyjaznym sprawie polskiej. Ponieważ zaś moje nazwisko jest w niej kilka razy cytowane i to w taki sposób, że czytelnik mógłby przypuszczać, iż przestałem być po stronie zwyciężonych, a przypuszczenie to byłoby wcale niezasłużone, proszę pana, panie redaktorze, o udzielenie gościnności tym kilku słowom w szacownym dzienniku pańskim.

„Przyjm pan itd. Emil Maison“.

\* Doktor Buison w Nowym Jorku, wynalazł radykalne lekarstwo przeciw wściekliznie; zależy ono na tem, ażeby każdy pokąsany przez wściekłe zwierze, wziął siedem kąpieli parowych, zawierających od 47. do 53. stopni gorąca; jeżeli zaś symptomata wścieklizny już się pojawiły, to leczy chorobę jedna już tylko kąpiel parowa, podobnie temperatury, po której pacjent powinien nie wychodzić z mieszkania aż do zupełnego wyzdrowienia. Skuteczności tych środków doktor Buison doświadczył nie tylko na licznych pacjentach, lecz i na sobie samym także.

\* —o— Kąpiel z dziewięziej krwi. Zeszłej soboty przyaresztowano w Haking pod Wiedniem, pewną Moskiewkę, Karolinę B., która według recepty, w więzieniu znajdującej się starej rozpustnicy, wabiła do siebie młode dziewczęta i takowym albo przynusem, albo za zapłatę puszczała z żyły krew, aby takąową dla przechowania na dłuższy czas piękności umywać twarz, ręce i gors.

Ostatnia z tych ofiar, dostawszy 2 zlr. powracając do domu, z przyczyny zbytniego utoczenia krwi, zemdląła na drodze i odnieszona została do szpitalu, gdzie zeznała powód swego nagłego osłabienia. W skutek tego zeznania policja przystąpiła do aresztowania winowajczyni, która w drodze do sądu kryminalnego, usiłowała odebrać sobie życie przez otrucie, jednakże truciznę jej odebrano, i pod ścisłym dozorem w więzieniu osadzono.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

\* Ruch bankowy rozwijał się w naszym kraju w nadzwyczajny sposób; codziennie prawie czytamy o rozpoczęciu czynności nowego jakiegoś zakładu. Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie założył w tych dniach aż dwie filie, t. j. w Tarnowie i Stanisławowie, porucząc kierownictwo drugiej tak uzdolnionemu i zapobiegliwemu mężowi, jak dr. Kamińskiemu. Z drugiej strony otwiera bank hipoteczny filię w Tarnopolu, a zapewne wkrótce w Samborze. Równocześnie rozpoczął już swoją czynność bank większych interesów zbożowych, która to gałąź będzie specjalnością tegoż zakładu. W tych też dniach uchwalił bank centralny we Wiedniu założyć filię we Lwowie, na którą poszukują już pomieszkania. Bank ten, dysponujący bardzo znacznymi kapitałami, również zajmie się nie tylko eskontowaniem weksłów, lecz będzie popierał wszelkie przemysłowe przedsiębiorstwa. Co zaś do banku włościańskiego, to takowy mimo tylu stawianych mu przeszkód także niepomiernie rozwija się, gdyż pożyczki udzielone w pierwszym półroczu w noszą przeszło półtora miliona. Obok powyższych zakładów rozpoczyna swą działalność bank dla produkcji leśnej, podczas gdy tow. dla wyrobu cegieł i budowy zakupiło już cegielnię Kleina i w tym roku zajmie się ulepszoną fabrykacją cegieł. Ze starych zaś firm filia banku anglo-austr. i kredytu ruchomego co najmniej takie same robią interesy jak dawniej; konkurencja zatem bankowa przynosi przeto tylko korzyść krajowi, choćby do życzenia było, gdyby niektóre z banków zniżyły stopę eskontu, mianowicie zaś, aby bank hipoteczny nie pobierał tak wielkich odsetków przy zaliczkach.

\* Otrzymałmśmy następujące ogłoszenie:

Obywateli! Reforma tariff kolejowych była oddawna dla całego państwa austriackiego kwestją piekącą.

Reprezentacye handlowe kraju naszego zajmowały się tą sprawą nierównie goręcej od innych prowincyj rakuskich, ponieważ galicyjskie koleje, pobierające najwyższe w Europie ceny przewozowe, czyniły i czynią dotąd wszelki wywóz krajowych płodów przy najniejszych nawet koniunkturach handlowych zupełnie niemożliwym.

Ubolewać tylko należy, iż usiłowania izb handlowych nie znalazły u obywateli ziemskich, tych najgłówniejszych producentów naszego przeważnie rolniczego kraju, tego poparcia, na jakie zasługiwały.

narodu, o ile takowe przyjąć mogły. Zadanie to nie było łatwe, bo nie było wolności dźwięku, z tem wszystkiem jednak podjął się jeden z najgorliwszych patriotów czeskich tego zadania, za pomocą dziennika wpływać na naród. Mężem tym był Karol Havliczek. Objąwszy redakcyę dziennika rządowego, starał się przeciw wpływać na naród czeski, nie mogąc otwarcie pisać o krajowych stosunkach, pisał najwięcej o Irlandyi, której cierpienia przypominały narodowi krzywdy własne, jakich sam doznawał. Czytelnicy napełniali się nienawiścią ku tyranii angielskiej, którą można było i na rząd austriacki przenieść. Cenzura tolerowała to, bo do jej zalet należało to, że nieraz była mocno niedomyślna, co zresztą było koniecznym następstwem niewolniczego trzymania się paragrafów. Rozumie się, że taka agitacja nie mogła być bardzo silną, zawsze jednak gromadziła ona w umysłach Czechów nienawiść ku Niemcom, która przy sposobności jasnym płomieniem wybuchnąć miała.

Podobnie jak w Czechach, tak też i w południowej części monarchii tętniało życie słowiańskie. Zamieszkałi tutaj Słowianie mieli dwóch wielkich przeciwników: Węgrów i Niemców, i byli podzieleni na rozmaite małe plemiona, które rozdzielała waśń szczerpowa. Patryoci południowo-słowiańscy pragnęli zbliżenia tych pojedynczych plemion i zaprowadzenia między nimi jakiejś takiej wspólności. Z początku rozumie się, usiłowano uzyskać to jedynie na polu literatury, a jednym z najwybitniejszych przedstawicieli tego kierunku był Linduoit Gaj, również jak Hawliczek, dziennikarz, mianem iliryzmu

A wszakże jest pewnością niezawodnym, iż rolnicy w tanieści przewożą swoich ziemiopłodów są w większym nierównie stopniu interesowani, niż sami kupcy lub pośrednicy, i że każdem grosz na przewozie zaoszczędzony, wraca się bezpośrednio do kieszeni producenta.

Izba handlowa lwowska przed innemi kolatała od lat wielu natarczywie u wysokiego rządu o tanisze na kolejach galicyjskich ceny przewozowe, a mianowicie na kolei Karola Ludwika, lecz usiłowania jej zostały dotąd bezskuteczne i rozbiły się o żelazny upór centralnego zarządu kolejowego.

I właśnie teraz, kiedy w skutek podjętych z zarządami kolejowemi rokowań ministerstwo handlu spodziewa się powszechnie w kraju skutecznego i rzeczywistego obniżenia taryfy przewozowej dla surowych płodów, a mianowicie zboża, wydaje z dniem 12. lipca 1869 zarząd kolei Karola Ludwika, jakby na szyderstwo taryfę na pozór obniżoną, bo gdy dotąd od cetnara i mili od zboża płacono 1<sup>50</sup>/<sub>100</sub> cent. wraz z dodatkiem 10% ažia, dziś w skutek obniżonej taryfy płać mamy 1<sup>50</sup>/<sub>100</sub> cent., lecz z podwyżką 20% ažia. Nie jestże to złudzeniem?

I jakżeż mamy spózwadniczyć z krajami węgierskimi, również przeważnie rolniczymi, a tylko z temi w składzie monarchii austriackiej spółzawodniczyć możemy, jeżeli taryfa obniżona taryfę kolei węgierskich o połowę przewyższa.

Na ilustracyę tego złudzenia z tysiąca przykładów przytaczamy tylko jeden: Oto w skutek obniżenia taryfowych na koleji państwowej i niższo-szląskiej, opłata od przewozu cetnara cłowego zboża z Pesztu do Hamburga nieprzerwanie lądem na odległości 169 mil wynosi tylko 1 zlr. 59 cent., gdy my ze Lwowa do Hamburga na mniejszą o 10 mil odległość, bo tylko 159 mil płać musimy 2 zlr. 76 cent.

Te cyfry są wymowniejsze od wszelkiego rozumowania. Jakżeż nam w takim składzie rzeczy współubięgać się z krajami węgierskimi?

Nawet w latach najlepszych urodzajów, musimy ustąpić z pola spółzawodnictwa — wyparci zeń troskliwością rządu węgierskiego i zarządów kolejowych węgierskich, które obok taryfy krajarowej od cetnara i mili, handel zbożowy wszelkimi możliwymi wspierają ułatwieniami i wygodami, jak np. budowaniem przy kolejach spichrzów na zyspkę zboża, dostarczaniem worów przy wielkich transportach itd.

Jakoż troskliwość ta zarządów kolei węgierskich blogie wydała owoce, podniosła dobrobyt kraju do nieznaney dotąd pomysłności, gdyż w krótkim stosunkowo czasie piętnastokrotnie podniosła się produkcya rolnictwa, i sama jakość produkcji znacznie się wzmożła.

Tylko tanie ceny przewozowe sprawiły te cuda, na które się patrzmy.

Mamy przed sobą nowy okres wywozu dla naszego zboża. Pierwsze dni października 1869 stoją przed progim.

Mamyż tę kampanię wywozową spędzić z założeniami rękami i dać się wyprzeć z targowisk zagranicznych?

Mamyż zastąpić na zarzut, że gdzie idzie o sprawę materialną kraju, o jego dobrobyt, nie umiemy rozwinąć tej sprężystości, jaką w kwesjach politycznych tak często rozwijamy, że nie umiemy się skupić pod jeden sztandar, aby bronić naszego mienia, naszego bytu materialnego, który bądź co bądź jest i pozostanie podwaliną bytu politycznego?

Umiejmy skorzystać z udzielonej nam wolności naradzania się nad sprawami krajowemi.

Przed głosem wszystkich interesowanych tak obywateli ziemskich jak i kupców, upadnie w proch upór zarządów kolejowych galicyjskich, ku ich własnemu i krajowemu dobru i wywalczymy obniżenie tariff przewozowych, jakie dla warunków naszej produkcji jest niezbędnem.

Rząd, który pragnąć musi spotęgowania naszych sił podatkowych, nie może być głuchym na głos reprezentacyi rolnictwa i kupiectwa i znajdzie sposoby zniewolenia zarządów kolei galicyjskich, abyśmy jeszcze w tegorocznej kampanii wywozowej z obniżonych tariff dla zboża korzystać mogli.

Owóz w imię najżywośniejszych interesów kraju, my niżej podpisani, biorąc imicytatwę, zapraszamy wszystkich obywateli ziemskich i kupców, mających wspólne z rolnictwem interesa, żdzież właścicieli młynów, a mianowicie parowych, na zebranie do Lwowa na dzień 10go sierpnia b. r. w zabudowaniu magistratu w biurze izby handlowej, a to w celu wspólnej narady nad środkami ku uzyskaniu skutecznego i warunkom naszej produkcji odpowiedniego obniżenia tariff przewozowych na kolejach galicyjskich.

Czas nagli!

Nikt nie może i nie powinien uchylić się od obowiązku brania udziału w tych naradach, pod karą obojętności dla sprawy kraju najżywośniejszych.

chciał zespolić cząstki składowe Słowiańszczyzny południowej. I na tego to człowieka wywarła rewolucya polska, lubo skrzywiony w zarodzie, znaczny wszakże wpływ, utwierdzając go w zasadach propagandy idei narodowości.

Trzecią grupą słowiańską w Austrii byli Polacy i Rusini w Galicyi. Ci ostatni zachowywali się jednak bardzo biernie i dopiero wypadki 1846 i 1848 roku wywołały ich z milczenia długiego. Natomiast Polacy w Galicyi bardzo czynni; wprawdzie prawdziwy i powolny rozwój życia narodowego nie był możebnym z powodu ucisku rządowego, ale mimo to działali Polacy dla swej narodowości, chociaż w innym kierunku niż Czesi. Rozmaite bowiem było ich stanowisko. Czechom chodziło o podniesienie narodowości i zubożenie ubogiej bardzo literatury. — Polacy mieli znakomitą literaturę, posiadali wielu uczonych mężów, wreszcie oni byli cząstką jednę narodu, który do niedawna stanowił całość polityczną, a to wzbudzało i utrzymywało w nich pragnienie do samostojnego bytu politycznego. Obok tendencyi narodowych występowały u nich z równą siłą tendencye polityczne, a ponieważ przy działalności jaką w tym celu emigracya polska z Francya kraj zasilala, Polacy pozostawali w związkach z zachodnią Europą, ruch ten miał cechy demokratyczne. Spiski mające na celu urzeczywistnienie tendencyi narodowych, politycznych, społecznych, nurtowały społeczeństwo polskie.

(C. d. n.)

Mamy niepłonną otuchę, że wszyscy spełnią swoją powinność.

Lwów dnia 28go lipca 1869.

Piotr Gross, członek wydziału krajowego; August Baron Romaszkan, dyrektor banku; Julian Ławrowski, członek wydziału krajowego; Józef Breuer, prezes izby handlowej; Dawid Goldbaum członek izby handlowej; Robert Doms, vice-prezes izby handlowej; Filip Hochfeld, agent handlowy; Maksymilian Bódyński, sekretarz izby handlowej; dr. Ignacy Kamiński, poseł na sejm krajowy.

Uwaga: Szanowni panowie, którzy zebranie to obecnością swoją zaszczyścić zechcą, raczą się do biura izby handlowej 9. sierpnia 1869 między godziną 9. a 11. z rana i między 3. a 5. po południu, zaś 10 sierpnia 1869 przed południem między 9. a 11 po odbiór kart wstępu zgłosić.

### Ostatnie wiadomości.

Zgromadzenie ludowe w Piasku w Czechach zostało zakazane z powodu programu sprzecznego zasadom konstytucyjnym.

Telegram Nowej Pressy z Berlina zaprzecza, żeby monarchowie Austrii i Prus, przyjęć mieli zaproszenie cara moskiewskiego na manewra wojskowe do Odessy.

Berliński dzienniki podają odezwe Waldeka do jego wyborców, w której oznajmia, iż z powodu nadwołanego go stanu zdrowia składa oba mandaty tak do rady państwa jako też do izby niższej.

Journal Officiel donosi, że marszałek Mac-Mahon nie przybył do Paryża, ten sam dziennik podaje obszernie sprawozdanie marszałka Niela do cesarza z dnia 19. b. m., w którym minister wojny wykazuje niedostateczną ilość oficerów jeneralnego sztabu na wypadek wojny.

Z Madrytu donoszą, że Don Carlos znajduje się na granicy hiszpańskiej, a ostatnią noc spędził w Hendaye. Imparcjal zapewnia, że banda pod dowództwem Trystanego wkroczyła do Hiszpanii.

W Bukareszcie obiega wezwanie do zebrania w Paryżu kongresu plemon rumuńskich, t. j. Francuzów, Włochów, Hiszpanów, Portugalczyków i Rumunów. Myśl podaną została przez siedmiogrodzkiego Rumuna Maniu.

### Telegramy „Dziennika lwowskiego“.

Wiedeń dnia 28. lipca. Zamknięcie posiedzeń delegacyi zapowiedziane zostało na dzień 15. sierpnia b. r.

Paryż dnia 28. lipca. Prefekt paryzki Hausman ma być usunięty a na jego miejsce ma nastąpić prefekt z Marsylii.

Madryt dnia 18. lipca. Bandy Karlistów zostały zupełnie rozbite.

Cennik giełdy pienięż. i towar. we Lwowie dnia 28. lipca 1869.		Placa zlr. kr.	Zadaja zlr. kr.
Akcyje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zlr. m.k.		250	251
„ „ lwow. czern. po 200 zlr. w. a. s.		208 50	210
„ „ banku hypot. gal. po 200 zlr. 40%		104 75	105 50
„ „ papier. czerlaskiej po 200 zlr. w. a.		91 50	92 50
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. 5%		79 75	80
„ „ banku hypot. galic. 4%	bez notu ndus	93 40	94
Galic. Zakładu kredytow. włościan.		92 50	93
Oblig. indemnizacyjne galic.		75 10	75 60
„ „ W. X. Krakowskiego Księstwa Bukowin.		101	101 75
„ „ pożyczki głodowej z r. 1866		—	—
„ „ kol. gal. Kar. Lud. I. Emissyi		—	—
„ „ „ lwowsko-czern. I.		—	—
„ „ „ „ „ II.		—	—
Dukat holenderski		5 80	5 87
Dukat cesarski		5 85	5 91
Napoleon'or		9 94	10 4
Półimperyal rosyjski		10 15	10 30
Rubel srebrny rosyjski		1 86	1 92
„ „ papierowy rosyjski		1 56	1 57
Banknoty polskie za 100 zł. polskich		—	—
Talar pruski srebrny		1 83	1 84
Pruskie bilety kasowe		121 25	122 50
Srebro		—	—

Pszenica korzec 170 f. 8.50 — 8.75, żyto korzec 160 f. 4.80—5.00, jęczmień korzec 140 f. 4.20 — 4.50, owses korzec 100 f. 3.50—3.70, Kukurudzka korzec 170 f. 4.50—4.70, hreczka korzec 140 f. 5.30—5.50, koniczyna korzec 180 f. 40.00—42.0, rzepak korzec 150 f. 12.75—13.0, lnianka korzec 150 f. 9.75—10.0, groch korzec 180 f. 5.00—5.50, 16 100 f. 31.00—31.50, potaż 100 ft. 14.50—15.50, chmiel 100 ft. 00.0—00.0, spirytus wiadr. 14.25—14.50.

### Kursa z dnia 28. lipca 1869.

godz. 1 min. 30 popołudniu.

Wiedeń. Akcyje kredyt. 305.00. Akcyje kred. węg. 107.—. Akcyje banku anglo-austr. 394.—. Akcyje anglo-węgier. 118.50. Akcyje banku franko-austr. 135.50. Akcyje banku narodowego 754.0. Akcyje galic. Hipot. 100.50. Akcyje handelsbank 00.—. Akcyje banku 71.75. Akcyje Verkehrsbank 144.00.— Akcyje generalbank 00.00. Galic. bank krajowy —. Kolej Karola Ludwika 251.50. Kolej siedmiogrodzka 179.50. Kolej południowa 275.00. Kolej lwowsko-czerniowiecka 209.00. Kolej państwa 423.00. Kolej Rudolfa 176.50. Kolej wschodnia 103.75. Kolej północna 235.—. Kolej alfeldzka 181.50. Kolej węg. północno-wschodnia 173.25. 5% Metaliki 63.55. Losy z 1864 roku 121.90. Losy z 1860 roku 104.00. Pożyczka narodowa 72.75. Indemnizacya 75.—. Napoleonor 9.98. Dukat 5.90. Londyn 10 funtów steryl. 124.85. Srebro 121.75. Uspობienie stale.

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. lipca.

PP. Albinowska W. z Kóciubiniec, Ochocki J. z Wierzbowiec, Zagórski S. z Lipowiec, Zakrzewska H. z Wiktorowa, hr. Dzieduszycki W. z Medowa, Buzdżagan T. z Botuschan, Schönborn J. adw. z Krakowa, dr. Sykora R. z Czerniowiec, Jabłonowski J. z Rawy, Mochnacki Ign. z Toustolung.

### Maszyny do szycia

wszelkich systemów, dla krawców, szewców i rodzin, po znionych cenach z zaliczeniem. Ręczne maszyny od 25 do 50 złr. i wyżej. Cenniki ilustrowane przesyłają się na żądanie bezpłatnie i darmo. — Prócz tego Skład **Przetkalni** (Gouffrir-Maschinen) we wszelkich rozmiarach.  
**M. Bollmann** w Wiedniu, Rothenthurmstrasse, 31.—Mariahilferstr., 91.  
Największy Skład wszelkich gatunków maszyn do szycia. 1581-1-12

### Pierwszy austriacki SKŁAD FABRYCZNY VELOCIPEDÓW połączony z szkołą C. LENZ,

w Wiedniu, Landstrasse, Marxergasse Nr. 9. wyrabia wszelkie gatunki **Velocipedów**

podług rozmaitych, niemieckich, angielskich i amerykańskich systemów, konstrukcyi i wyprawy 2-kołowe dla chłopców i mężczyzn do powszechnego użytku. 3-kołowe dla dam i dzieci.

Do używania w ogrodach, parkach i na wsi.

Przy najwyższej jakości, ceny najniższe fabryczne.

Uprasza się, by wyroby tejsze fabryki nie pomylić z takimiż zagranicznymi, posłedniejszej sorty. 1401-23-26

### Farbę do znaczenia niewypieralną,

do znaczenia samemu bieleziny, przez co znaczenie tejsze nicia jest zbyteczne, sprzedaje podpisany z zaliczeniem, przeto dla zakładów, instytucyj, w ogóle dla każdego domu jest ona pożyteczna. 1/8 masa 5 złr. Flakon na próbę 1 złr. Pieczątki z dowolnymi dwoma literami wraz z poduszką do farby 40 ct. Te same z monogramami 90 ct. Korona 40 ct. Cyfry na szkiełku 6 ct. Wzory do drukowania, szablony, roboty rytmiczne rachują się najtaniej. Papier listowy lub koperty białe, za 100 sztuk 35, 55, 75 ct. Korony 65 ct. Druk monogramów za 100 sztuk 45 ct. Obsta lunki za pobraniem. 1452-14-20

**H. Bettelheim**, w Wiedniu, Gartenbaugebäude.

### Niezawodny środek przeciw zarazie pyska i racie u bydła, tudzież przeciw wściekłości dla ludzi i zwierząt, i księgosuszowi

**A. Patkiewicza.**

W okolicy Lwowa i na prowincyi szerzy się w obecnym czasie w sposób zagrażający zaraza pyska i racie u bydła, dlatego tenże zaleca ów środek dla dobra ogółu, i w skutek wszechstronnych poszukiwań podaje do publicznej wiadomości. — Cena jednej dozy tego środka do uratowania jednego bydła wraz z informacją 2 złr. a. w. — ogólnie już wiadoma cena każdej dozy środka tak na wściekłość jak księgosusz wraz z broszurą 3 złr.

Bezwarunkowa skuteczność środka przeciw wściekłości jest zagwarantowaną całym majątkiem **A. Patkiewicza**, skuteczna trwałość tegoż jest 5-letnia, cała kuracja odbywa się w jednej godzinie, a zapas tego środka jest na wypadek nieprzewidziany niezbędnie potrzebny, gdyż zwłoka w zażyciu zagraża utratą życia. 1586-3-2

Główny skład pod firmą **A. Wielkopolski** N. 44 m. we Lwowie.

### Olej Skalny

### Bracia Brüner w Wiedniu

ces. kr. uprzyw. fabrykanci Lamp.

### Nowy Cennik

z znacznie niższymi cenami

już jest ułożony i takowy na żądanie franko przesyła się.

Szczególnej uwadze polecamy nasze

**Nowe**

**e. k. patentowane brennery**

w żadnym miejscu nie lutowane, lecz nitowane, ztąd zupełnie zabezpieczone od ognia, i tańsze niż pochodzące z innej fabryki.

**Skład we Lwowie u A. Steifa Synów.**

**Lampy Astralne**

1580-2-12

### Potrzebaż większego uznania?

Do centralnego składu nadwornego liweranta Pana **Jana Hoffa** w Wiedniu, **Kärtnering, 11.**

Berlin 31. maja 1869. O 12 flaszek **Piwa zdrowia** z Ekstraktu słodowego uprzejmie uprasza

**Böhme**, w pałacu Jego Kr. Mości.

Zamek Promontor, 23. maja 1869. Proszę o świeżo nadsyłkę 28 flaszek pańskiego tak wybornego **Piwa zdrowia** z Ekstraktu słodowego; 2 funty **słodowej Czekolady zdrowia**, a jeden funt **proszku słodowej Czekolady zdrowia**, jak można najprędzej.

Gabryela baronowa **Graffenried**, urodz. baronowa **Barco**.

Schaifling, 9 maja 1869. Zamawiam niniejszem ponownie 5 funtów **słodowej Czekolady zdrowia**, z tem nadmienieniem, że dotąd z osiągniętych rezultatów jestem zupełnie zadowolony. Środek ten nie tylko nie obciąża żołądka, ani przeszkadza trawieniu, ale przeciwnie wzmacnia skrzepia i zarazem jest przyjemnym i pożywnym dla rekonwalescentów po przebytej ciężkiej chorobie i chronicznych słabościach, po ubytku soków **wszelkiego rodzaju** skutkuje, ożywiając soki i wzmacniając siły.

Dr. **H. Schalling**, lekarz prakt.

Czege, (Siedmiogród) 14. kwietnia 1869. Przyslij mi Pan 3 paczki swych nader gojących **piersionych Karmelków** z Ekstraktu słodowego, których na dwóch cierpiących na piersi wypróbować pragnę. Hrabina **Berta Wass**.

Jablunitz (Węgry) 4. czerwca 1869. Proszę o łaskawe nadślanie mi 12 paczek **słodowych Karmelków na piersi**.

1564-1-2 Gustaw hr. **Apponyi**.

Jedynie prawdziwe Hoffa Piwo zdrowia z Ekstraktu słodowego, Słodowa Czekolada zdrowia i karmelki z Ekstraktu słodowego, są do nabycia tylko w Wiedniu, **Kärtnering, 11.** Na etykietach znajduje się podpis **Jan Hoff**.

Ceny na miejscu w Wiedniu: Piwo zdrowia z Ekstraktu słodowego z szkłem i opakowaniem: 6 flaszek 3 złr. 70 ct.; 13 flaszek 7 złr.; 28 flaszek 14 złr.; 58 flaszek 27 złr. 30 ct.; 120 flaszek 55 złr. — Słodowa Czekolada zdrowia. Nr. I. Jeden funt, 2 złr. 40 ct.; Nr. II. 1 złr. 60 ct. Przy odbiorze 5 funtów 1/2 funta bezpłatnie, przy odbiorze 10 funtów 1/4 funta. Proszek ze słodowej Czekolady dla dzieci ssących w zastępstwie zbywającego pokarmu 80 i 40 ct. — Słodowe Karmelki na piersi 60 i 30 ct.

**Skład główny w Wiedniu.**

Mają na składzie we Lwowie pp.: **Piotr Mikołasz, A. Berliner, Z. Rucker, Markiewicz, Wojczyński, J. E. Klein** wdowa, **J. Piepkes** i **Stanisł. Jekiel**.

W **Krakowie**: **J. Goldwasser, Józef Jahn** i **G. M. Gebel** i Synowie.

# Ruch pociągów osobowych

na ces. kr. uprzywilejowanej

## Lwowsko-Czerńowiecko-Jasskiej kolei żelaznej

ważny z dniem 1. Sierpnia 1869.

Czarno linią obwiedzione liczby oznaczają przeciąg czasu od godziny 6 wieczór do godziny 6 rano.

### Odległość ze Lwowa do Czerniowiec

Odległość w mi-kilochach	Stacje	Pociąg mieszany Nr. I.		Pociąg osobowy Nr. III.	
		Przychodzi	Odechodzi	Przychodzi	Odechodzi
		godz. min.	godz. min.	godz. min.	godz. min.
	Lwów	rano		wieczór	
1.43	10.85 Siechów	11 15	11 16	10 45	10 46
1.82	13.81 Staresioło	11 45	11 53	11 6	11 11
1.82	10.77 Bóbrka	12 14	12 15	11 26	11 27
1.08	7.74 Wybranówka	12 30	12 31	11 37	11 38
0.95	7.21 Borynicze	12 46	12 52	11 48	11 53
1.69	12.82 Chodorów	1 15	1 20	12 11	12 13
0.92	6.98 Bortniki	1 35	1 38	12 24	12 27
2.29	17.37 Bukaczowce	2 11	2 17	12 53	12 58
1.58	11.99 Bursztyn-Demianów	2 47	2 52	1 18	1 21
1.48	11.23 Halicz	3 13	3 19	1 37	1 42
0.83	13.88 Jezupol	3 46	3 48	2 3	2 4
1.95	14.79 Stanisławów	4 19	4 44	2 26	2 36
3.01	22.84 Ottynia	5 24	5 29	3 8	3 13
2.19	16.61 Korszów	6 11	6 13	3 41	3 42
2.06	15.63 Kołomyja	6 45	6 55	4 6	4 12
2.56	19.42 Zabłotów	7 27	7 32	4 37	4 42
2.10	15.93 Sniatyn-Zalucze	8 —	8 5	5 5	5 10
1.47	11.15 Niepołowce	8 24	8 25	5 26	5 27
1.30	9.86 Lużany	8 43	8 44	5 42	5 43
1.65	12.53 Sadagóra	9 4	9 5	6 1	6 2
0.16	1.21 Czerniowiec	9 11	wieczór	6 7	rano

### Odległość z Czerniowiec do Lwowa

Odległość w mi-kilochach	Stacje	Pociąg mieszany Nr. II.		Pociąg osobowy Nr. IV.	
		Przychodzi	Odechodzi	Przychodzi	Odechodzi
		godz. min.	godz. min.	godz. min.	godz. min.
	Czerniowiec	rano		wieczór	
0.16	1.21 Sadagóra	6 13	6 14	9 16	9 17
1.65	12.52 Lużan	6 34	6 36	9 35	9 36
1.30	9.86 Niepołowce	6 54	6 55	9 51	9 52
1.47	11.15 Sniatyn-Zalucze	7 14	7 20	10 8	10 13
2.10	15.93 Zabłotów	7 49	7 54	10 35	10 38
2.56	19.42 Kołomyja	8 33	8 39	11 7	11 12
2.06	15.63 Korszów	9 19	9 21	11 40	11 41
2.19	16.61 Ottynia	9 53	9 59	12 5	12 11
3.01	22.84 Stanisławów	10 36	11 1	12 42	12 50
1.95	14.79 Jezupol	11 27	11 29	1 11	1 12
1.83	13.88 Halicz	11 54	12 —	1 32	1 37
1.48	11.23 Bursztyn-Demianów	12 21	12 25	1 53	1 55
1.58	11.99 Bukaczowce	12 55	1 1	2 15	2 20
2.29	17.37 Bortniki	1 38	1 44	2 45	2 47
0.92	6.98 Chodorów	2 —	2 6	2 58	3 —
1.69	12.82 Borynicze	2 29	2 37	3 18	3 23
0.95	7.21 Wybranówka	2 52	2 53	3 34	3 35
1.02	7.74 Bóbrka	3 8	3 9	3 46	3 47
1.42	10.77 Staresioło	3 28	3 38	4 2	4 7
1.82	13.81 Siechów	4 12	4 13	4 28	4 29
1.43	10.85 Lwów	4 36	po połudn.	4 44	rano

### Bezpośrednie łączenia:

Pociąg Nr. I. jest w połączeniu z pociągami: z Wiednia, Berna, Pesztu, Olomuńca, Pragi, Opawy i Krakowa.  
— Nr. III. — z Wiednia, Berna, Pesztu, Olomuńca, Szczakowy, z Granicy i Krakowa.  
— Nr. II. łączy się z pociągami do Krakowa, Szczakowy, Mysłowic, Granicy, Opawy, Olomuńca, Pragi, Berna, Pesztu i Wiednia.  
— Nr. IV. — do Krakowa, Szczakowy, Granicy, Olomuńca, Berna, Pragi, Pesztu i Wiednia.

Lwów 20. Lipca 1869.

**Ces. kr. uprzyw. towarzystwo kolei Lwowsko-Czerńowiecko-Jasskiej**